

WYDANIE LXIX

Newsville

Abdennour Magzi Romesville



SPIS TREŚCI

Osobistości od drugiej strony: Hallon White	3
Z magicznej biblioteczki	11
Czym żyją Mugole?	13
Skrzacia kuchnia.....	14
Ploteczkowy świat.....	16
Nieco więcej o... ..	21
Humor z murów naszej szkoły	22
Kącik (Magi)zoologiczny	25
Zielnik Wiedźmy	27
Magiczne Testy	29
Kreatywny Warsztat	32
Czarodziejskie koło ratunkowe	34
Magiczna Pani radzi	37
Ciekawostki.....	39
Pośród ankiet.....	40
Horoskopy	43
Strefa rozrywki.....	46

OSOBISTOŚCI OD DRUGIEJ STRONY: HALLON WHITE

[Było chłodne, późnojesienne popołudnie. Błonia Akademii Magii Ramesville były prawie puste. Nikomu nie chciało się siedzieć w taki ziąb na dworze. Z komina chatki profesora Thundershouta wydobywał się gęsty dym, który niczym mgła spowijał najbliższe otoczenie.]

Albus: [Młody redaktor przestępował z nogi na nogę, stojąc pod dębem na linii drzew Zakazanego Lasu. Z jego ust wydobywała się para, która znikwała we mgle i dymie z komina chatki szkolnego magizoologa. Albus pluł sobie w brodę, że wybrał to miejsce zamiast jakiegoś ciepłego zakątka zamku. Ale cóż... czasem warto się poświęcić. Gdy tak rozmyślał, nie zauważył, że w jego stronę zbliża się młoda istota uczniowska, z którą umówił się na dzisiejszy wywiad.]



Hallon: [Sprężystym krokiem zbliżało się do Albusa, a na jego twarzy gościł szeroki uśmiech. Chociaż pogoda tego dnia nie rozpieszczała, Hallon prawie nie czuło zimna. Przez nieopanowaną ekscytację było mu wręcz gorąco i nawet zaczęło żałować, że jednak założyło ten gruby sweter. Zignorowało jednak te myśli, gdy w końcu stanęło przed Albusem, który miał z nim przeprowadzić wywiad.]

[Zaskoczony jego nagłym przybyciem, Albus lekko podskoczył. Uśmiechnął się do Hallon i wyciągnął skostniałą dłoń, aby się z nim przywitać.] **Bardzo się cieszę, że udało nam się spotkać, Hallon, i że znalazłś dla mnie czas.** [Wskazał na dróżkę wiodącą wzdłuż drzew.] **Może się przejdziemy? Nie stójmy tak w tym kazbielowym dymie, bo się zaczadzimy, zanim artykuł zdąży się ukazać.** [Zachichotał i ruszył powolnym krokiem przed siebie.]

[Wyszczерzyło zębki w uśmiechu, ściskając dłoń Albusa.] **To ja się cieszę, że o mnie pomyślałeś!** [Powiedziało to całkowicie szczerze, ponieważ nie uważało, że doczeka się swojego wywiadu do gazety jeszcze przez następnych parę miesięcy. Hallon ruszyło chętnie dróżką, chichocząc pod nosem na żarcik towarzysza. Miało dzisiaj niezmiernie dobry humor i wiedziało, że ten stan rzeczy utrzyma się jeszcze dobre parę godzin.]

[Kiedy w końcu wyszli z tego rejonu o zatrutym powietrzu, Albus sprawdził, czy jego samopiszące pióro nie zamarzło na mrozie. Gdy upewnił się, że nie, odchrząknął, rozpoczynając rozmowę.] **Zacniemy od standardowego pytania, które pada tutaj przy każdym kolejnym wydaniu.**

Czy pamiętasz swoje początki w Świecie Magii? Jak one wyglądały?

[Prowadzący zerknął na Hallon, ciekaw jego odpowiedzi.]

[Usta Hallon wygięły się w jeszcze szerszy uśmiech, kiedy zaczęło przypominać sobie swoje pierwsze kroki w tym cudownym świecie.] **Chociaż ludzie czasem mi nie wierzą, gdy to mówię, to moje początki w Świecie Magii były**

początkami w naszej cudownej Akademii. Wskazała mi ją przyjaciółka, która wciąż i wciąż opowiadała, że „coś się dzieje w AMR”. W końcu tak jej miałam dość, że postanowiłam dołączyć, żeby zobaczyć, o co w ogóle jej chodzi!

[Hallon nie mogło powstrzymać cichego chichotu. Po chwili opanowało się, kręcąc głową.] **Jako że dołączyłam do szkoły podczas tygodnia zabaw, przegapiłam lekcje, na których wszystkiego się uczymy i przez to niczego nie rozumiałam. Gdyby nie pomoc tej wspomnianej przyjaciółki, która z anielską cierpliwością tłumaczyła mi, co mam robić, rzuciłabym to po paru dniach. A należy dodać, że jestem osobą niezwykle nieśmiałą i głupio mi było prosić o pomoc innych ludzi.** [Ponownie pokręciło głową,



wzdychając. Teraz wiedziało, że byłoby mu znacznie łatwiej, gdyby po prostu chodziło ze wszystkimi wątpliwościami do opiekunek.] **Przyznaję, że ciężko mówić mi o początkach, ponieważ wciąż czuję się jak dziecko; jakbym trafiło tutaj parę dni temu...** [Zrobiło krótką pauzę, wpatrując się w czubki swoich butów. Po chwili wzięło głęboki wdech i kontynuowało.] **Pamiętam, że wszystko mnie fascynowało, mimo że niektóre przedmioty sprawiały mi trudność. Przypomina mi się, że każdy pierwszak przyznawał się, jak boi się profesora Thundershouta...** [Machnęło ręką do tyłu, wskazując kciukiem na chatkę, od której się właśnie oddalali.] **Nie mogłem zrozumieć, o co im chodziło, naprawdę. Pokochałem lekcje Opieki nad Magicznymi**



Stworzeniami od pierwszego wejrzenia i przyznaję się, że kiedy zrobiłem sobie przerwę od Świata Magii, to właśnie tych zajęć brakowało mi najbardziej. Podobnie zresztą było z paroma innymi przedmiotami. [Chrząknęło, czując, jak ciepło rozlewa mu się w brzuchu. Starano się wyszukać w swojej pamięci coś godnego opowiedzenia.] **Ale nie tylko lekcje mnie porwały. Podobała mi się również większość zabaw. Ogromny**

sentyment mam do wyganiania Danusi z Kryształowej Komnaty... A poza tym kochałem Happy Rames — i to tak bardzo, że zaczęłam wymyślać własne, dopóki dobra duszyczka mnie nie uświadomiła, że robię to bez potrzeby, bo zwykli uczniowie i tak nie mogą go organizować. Wyobraź sobie moje rozczarowanie. [Roześmiało się, kręcąc głową. Machinalnie poklepało się po kieszeni szaty, w której spoczywał notatnik ze wszystkimi tymi pomysłami.] **Chociaż na początku traktowałam Świat Magii jako miejsce, gdzie mogę poćwiczyć moje pisarskie umiejętności, to szybko w tym utonęłam... Pamiętam, że byłam (a właściwie wciąż jestem) pod wrażeniem kreatywności wszystkich ludzi. W życiu nie sądziłam, że parę osób jest w stanie zbudować coś tak pięknego. Czułam się, jakby to miejsce pomagało**

mi uporać się ze wszystkimi problemami w świecie realnym. [Zarumieniło się, zerkając na Albusa, żeby rozeznąć się, czy nie palnęło czegoś głupiego.]

[Ciepło zrobiło mu się na serduszku, gdy wysłuchiwał opowieści Hallon.] **Muszę przyznać, że i mnie bardzo zaskoczył całokształt Świata Magii. To naprawdę piękna przygoda i mam nadzieję, że będzie trwała jak najdłużej.** [Uśmiechnął się i odchrząknął, przechodząc do kolejnego pytania.] **Dałoś nam się poznać jako osoba bardzo żywiołowa, której jest wszędzie pełno.** [Zachichotał pod nosem, mając w pamięci jego bitwy o liczenie punktów w Kryształowej Komnacie.] **Wróciłoś do nas po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej życiem realnym i od razu ruszyłoś z kopyta. Jesteś Prefektem Naczelnym. Jak odnajdujesz się w nowej roli? Ponadto masz znaczną przewagę nad konkurentami w Rankingu Uczniów i niedawno zakończył się twój autorski kurs weekendowy. Ponadto jesteś naszym szkolnym liczydełkiem i prowadzisz aż dwa działy w Newsville. Ostatnio wspominałoś, że rozważasz prowadzenie kolejnego działu. Czy masz jakieś magiczne sposoby na wydłużenie sobie doby? Jak znajdujesz na to wszystko czas?** [Spojrzał na niego z nieskrywaną ciekawością. Może zgodzi się uchylić mu rąbka tajemnicy i redaktor w końcu dowie się, jak dać ze wszystkim radę.]



[Nie mogło powstrzymać chichotu, gdy Albus zaczął wyliczać wszystkie obowiązki, jakie Hallon wzięło sobie na głowę w tym roku szkolnym.] **Nawet ja chciałbym poznać jakiś magiczny sposób na wydłużenie sobie doby... Niestety, żadnego nie mam. Szczerze mówiąc, też brakuje mi często czasu. Ratuje mnie jako taka organizacja i robienie wszystkiego z ogromnym wyprzedzeniem. Przyznaję się, że kurs weekendowy był napisany przeze mnie jeszcze przed wakacjami!** [Zaśmiało się, kiedy przypomniało sobie, jak jedna z jej przyjaciółek zaczęła jej wypominać organizację Happy Rames rok przed prefekturą. Plotki w ostatnim wydaniu gazetki były aż zbyt prawdziwe...] **Jeśli**

chodzi o Newsville, to jeden dział jest dla mnie czystą przyjemnością. Kącik (Magi)zoologiczny zawiera w sobie moje dwie ulubione rzeczy – zwierzęta i magię. A Magiczne Testy współtworzy ze mną niezastąpiona Katja Thatcher. Myślę nad kolejnym działem, ponieważ uwielbiam pisać. Skoro tworzę dla własnej przyjemności, to mogę to przenieść na szkolną gazetkę, prawda? [Uśmiechnęło się, szczelniej otulając się szalem, kiedy zawiął silniejszy wiatr. Miało do powiedzenia zbyt wiele rzeczy, żeby mogło się zdecydować, o czym mówić najpierw...]



Liczenie również jest dla mnie czystą przyjemnością. Jestem jednym z tych dziwnych ludzi, którzy lubią matkę i których liczenie uspokaja. Chociaż są one dodatkową zachętą, to rzadko robię to dla punktów. Przez większość czasu nawet nie zwracam uwagi na Ranking Uczniów. To przyjaciele informują mnie, gdy jestem pierwsze... [Prychnęło pod nosem, kręcąc głową. Czy ktoś w to uwierzy? Hallon miało taką nadzieję, bo przecież taka była prawda.] Prefektura była od jakiegoś czasu moim marzeniem. Miałam nadzieję na prefekta domowego, ale, jak widać, dyrekcja rzuciła mnie od razu na głęboką wodę. Nie mam im tego za złe, jestem wdzięczna za szansę!

Szczególnie, że nie myliłam się, myśląc, że to idealna dla mnie funkcja. Uwielbiam organizację różnych wydarzeń na czacie, a Iz jest kochaną, niezastąpioną współpracowniczką w zbrodni. Moja głowa prawie pęka od pomysłów na różne zabawy i aż żałuję, że nie ma fizycznej możliwości ich wszystkich wykorzystać. Przynajmniej nie podczas tej prefektury. [Posłało Albusowi znaczące spojrzenie, unosząc do góry jeden kącik ust. Może Hallon dostanie jeszcze w przyszłości szansę na wykorzystanie tego wszystkiego, kto wie?]

Doskonale pamiętam chwilę waszego mianowania. Byłem bardzo zadowolony z decyzji dyrekcji, bo wiedziałem, że się nie pomylili. [Westchnął, wracając wspomnieniami do chwili swojej nominacji. Cóż to były za emocje! Z uśmiechem na ustach wspominał swoją prefekturę. To był niewątpliwie

najlepszy czas w Akademii.] **Nie ukrywasz, że twoją wielką pasją jest Opieka nad Magicznymi Stworzeniami. To bardzo wymagający przedmiot, szczególnie że profesor Thundershout jest niewątpliwą kosą. Czy zamierzasz niebawem zapukać do jego drzwi i spróbować swoich sił na stażu? A może je wyważysz i już planujesz rewolucję przejęcia przedmiotu?** [Zaśmiał się, zadając kolejne pytanie.] **Czy może jednak masz inne plany na następny rok? Zdradź nam trochę swych tajemnic!** [Teatralnie westchnął, prosząc Hallon o kilka smaczków. Był pewien, że wiele osób, z nim na czele, bardzo chętnie dowiedziałyby się, co siedzi w jego głowie.]

[Posłało Albusowi kolejny szeroki uśmiech, kiedy temat szedł na jego ukochany przedmiot. Zastanowiło się chwilę nad swoją odpowiedzią, żeby nie wypaplać wszystkiego od razu, jak to miało w zwyczaju.

Trzeba zachować troszkę tajemniczości, czyż nie?]

Przyznaję się bez bicia, że już stałam kiedyś na progu drzwi profesora Thundershoutu i już nawet unosiłam rękę, ale właśnie wtedy wezwały mnie obowiązki życia realnego. Mogę śmiało powiedzieć, że niedługo profesor zobaczy mnie u siebie ponownie, jeśli tylko uda mi się napisać egzamin na taką ocenę, że nie będzie mi wstyd do niego przyjść.

[Uniosło lekko brwi, wyobrażając sobie zeszloroczny sprawdzian. Miało nadzieję, że tym razem kot nie zacznie demolować mu pokoju, zmuszając Hallon do zajęcia się nim.] **Ale nie zamierzam nauczać Opieki nad Magicznymi Stworzeniami. Głupio byłoby mi kraść zajęcia jednemu z moich ulubionych nauczycieli.**

[Zaśmiało się nerwowo, mając nadzieję, że nie zwierzyło się za bardzo i że ludzie i tak od dawna to wiedzieli.] **Zdradzę za to, że nie zamierzam poprzestać na jednym stażu. Pędzę po rekord. Jeśli nic mi nie stanie na drodze, to nie pozbędziecie się mnie przez bardzo długi czas... A planuję pomęczyc się naprawdę sporą liczbę mentorów! Mam tylko nadzieję, że życie realne znów nie wejdzie mi w drogę.**



[Usłyszawszy odpowiedź Hallon, nie mógł nie zachichotać. Miało naprawdę ambitne plany, trzymał kciuki za ich zrealizowanie. I przy okazji modlił się za mentorów, których na pewno czeka nie lada wyzwanie.] **Jeśli już o zwierzętach mowa... Jakie jest twoje wewnętrzne zwierzę? Z jakim stworzonkiem, magicznym lub nie, najbardziej się identyfikujesz?** [Przechylił lekko głowę, ciekaw jego odpowiedzi. Zaczynało mu się robić coraz zimniej, dlatego lekko przyspieszył kroku. Miał nadzieję zaraz po wywiadzie dorwać się do kuchennych zapasów gorącej czekolady.]

[Również przyspieszyło kroku, starając się nadażyć za Albusem. Zmarszczyło brwi, machinalnie poprawiając swój niebieski szalik i zastanawiając się nad tym pytaniem.]



Naprawdę ciężko mi wybrać, ale chyba największe powiązanie czuję z nieśmiałkiem. Tak jak one wtapiają się w otoczenie, tak też ja potrafię wtopić się w tłum i stać się niemal niewidzialne. Poza tym również jestem bardzo nieśmiało i nieufne, chociaż w ogóle tego po mnie nie widać, kiedy poczuję się gdzieś komfortowo. [Uśmiechnęło się, robiąc rozmarzoną minę, kiedy przyjemne wspomnienia zaczęły napływać mu do głowy.] **Na przykład na początku mojej przygody bałam się wejść do dormitorium, a teraz nie potrafią mnie z niego wygonić!**

[Niewidzialne Hallon – aż ciężko to sobie wyobrazić! – zachichotał w duchu i odchrząknął, zadając ostatnie pytanie, jakie na dziś przygotował.] **Odejdźmy na moment od tematyki ŚM-u. Wielkimi krokami zbliżają się święta. Czy czujesz już ich klimat? Ja na przykład ostatnio oglądałem komedię świąteczną. Czy i Tobie zdarzają się takie sytuacje w listopadzie? A może na twojej playliście króluje „Last Christmas”?** [Zaśmiał się, wracając wspomnieniami do swojego wczorajszego spaceru, kiedy w słuchawkach leciały mu najsłynniejsze świąteczne przeboje.]

[Uśmiechnęło się, kręcąc głową. Komedia świąteczna w listopadzie? Do czego ten świat zmierza?] **Cóż, chyba nie jestem typem osoby, która czuje klimat świąt przed grudniem. Nie zwracam uwagi na choinki, lampki czy inne ozdoby i moim zdaniem nawet nie są potrzebne. Święta zaczynają się dla mnie**

dopiero wtedy, kiedy siedzimy razem z rodziną, słuchając siebie nawzajem i ciesząc się tym wydarzeniem. A jeśli chodzi o komedie świąteczne... Cóż, raczej wolę inne gatunki filmowe. [Na usta wkradł mu się kolejny szeroki uśmiech, kiedy przypomniało sobie te wszystkie kłótnie z przyjaciółmi i próbę namówienia ich na jakikolwiek horror.]

[Speszył się, widząc, że zaliczył skuczę. On był fanem przedświątecznego celebrowania świąt.] **Nasza rozmowa powoli dobiega końca, gdyż było to ostatnie pytanie, jakie na dziś przygotowałem. Na koniec jednak, zgodnie z tradycją wywiadów, masz szansę, aby kogoś pozdrowić. Do kogo kierujesz swoje miłe słowo?** [Albus westchnął – w miłym towarzystwie czas zawsze płynie zbyt szybko.]

[Hallon uniosło brwi, dziwiąc się, że czas tak szybko im uciekł. Miało wrażenie, że dopiero co zaczęli rozmowę. Odsuwając jednak od siebie poczucie zawodu, przywołało w myślach wspomnienia miłych chwil.] **Chyba zacznę od... całej Akademii. Niezmiernie podziwiam was wszystkich za to, że tworzycie takie piękne miejsce. Mam nadzieję, że przetrwa ono jeszcze długie lata. A prywatne podziękowania składam przede wszystkim Katji Thatcher, która wprowadziła mnie do tego niezwykłego świata i przypomina mi o zaległych pracach, gdy mam za dużo na głowie. Dziękuję również Lilo Delune, która jest niezastąpionym wsparciem. Wciąż wspominam, że połączyła nas miłość do Opieki nad Magicznymi Stworzeniami.**



[Z uśmiechem na twarzy dotarł do drzwi Akademii.] **Oczywiście przyłączam się do pozdrowień.** [Sięgnął pamięcią do wspólnych rozmów w Kryształowej Komnacie z wspomnianymi osobami.] **Bardzo dziękuję Ci za przyjemny spacer i niesamowitą rozmowę. A teraz zapraszam Cię do zamku, bo jeszcze przez tę pogodę się pochorujemy!** [Otworzył drzwi i przepuścił je w nich. Czekolado, nadchodzą!]

Również dziękuję! [Posłało Albusowi najszerszy jak do tej pory uśmiech, przestępując próg drzwi. Miało nadzieję, że nie zdradziło zbyt wiele sekretów, które powinny pozostać w tajemnicy.]

Z MAGICZNEJ BIBLIOTECZKI

„Nie ma tego Złego”

Nie ma tego złego, ale czy na pewno? To pytanie postawił przed sobą główny bohater powieści Marcina Mortki, który razem ze swoją „drużyną do zadań specjalnych”



wyrusza na ratunek Dolinie. Edmund, zwany Kociołkiem, to mężczyzna wielu profesji: właściciel aż dwóch prężnie działających biznesów (drużyna do zadań specjalnych oraz karczma), niesamowity kucharz, nieprzeciętny negocjator, a przede wszystkim

kochający mąż i ojciec. Okazjonalnie też poszukiwacz przygód, z czym zupełnie się nie kryje. Jest również narratorem powieści. Jego drużyna składa się z elfa Eliaha, krasnoluda Gramma, goblina Zwierzaka oraz dwóch ludzkich mężczyzn w osobach natchnionego boską ręką rycerza Doli Urgo oraz starego jak świat guślarza Żychłonia.

Aby zapewnić kochanej żonie oraz dzieciom godną przyszłość, dorabia do wypłaty, najmując się wraz z grupą przyjaciół do ochrony karawan, odbijania z rąk oprawców córek zamożnych ludzi czy przenoszenia ważnych listów. Miłość również sprawiła, że w trosce o zapewnienie dobrobytu rodzinie prowadzona przez niego „drużyna do zadań specjalnych” wpada w ogromne tarapaty, z których mogą nie wyjść cało.

Kiedy spotyka ich sława po udanej akcji uratowania z rąk porywaczy córki księcia Ruperta, otrzymują zadanie od jego brata, księcia Stefana, aby odkryli, kto stoi za tajemniczymi wypadkami na ziemiach ich siostry, księżnej Yanny. Niczego nieświadomy Kociołek wplątał siebie i swoich towarzyszy w niebezpieczną misję, która ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Doliny.

Spisuję te słowa, byś ty, który je czytasz, poznał mój lęk, a jeśli wierzysz, że Złe zostało zmiecione na zawsze, zadaj sobie pytanie, czy to w ogóle możliwe. Spoglądaj też często ku górom, ale nie zapomnij, by rozglądać się też dookoła. Bo Złe, podobnie jak my, śmiertelni, również się uczy, a zamysły jego są nieprzeniknione.

Matt z Kurzu: Złego wszelakiego opisanie

(fragment powieści)

Złe w Dolinie jest jak Sami-Wiecie-Kto w „Harrym Potterze” – strach w ogóle o nim mówić i jakkolwiek je nazywać. Na początku jako czytelnicy nie bardzo nawet wiemy, czym tak właściwie ono jest. Energią? Czarami? Jakimś paskudnym potworzyskiem? Kiedyś zostało ponoć pokonane w wielkiej bitwie pod Wyrzyskiem, ale wiele wskazuje na to, że zmieniło nieco taktykę i będzie próbowało innych sposobów na zawładnięcie Doliną. A nasi bohaterowie, chcąc nie chcąc, będą musieli stawić mu czoła. Jak sobie poradzili z tym zadaniem i z czym/kim przyszło im się zmierzyć, tego oczywiście Wam nie zdradzę, aby nie psuć frajdy z czytania.

Książka jest napisana lekkim, swojskim językiem. Idealna na długie, jesienno-zimowe wieczory, aby schować się pod ciepłym kocem z kubkiem herbaty i książką. Opowieść, mimo natychmiastowego zagłębienia czytelnika w środek akcji, rozkręca się stopniowo – w drugiej połowie wkracza w punkt kulminacyjny, przy którym najlepiej się bawiłam. Choć początkowego oporu z wdrożeniem się w świat powieści nie było łatwo przezwyciężyć, to jednak wprowadzenie polskiego nazewnictwa bohaterów (Kociołek) i miejsc (Dym) daje niezmierną satysfakcję i umila czytanie.



Mimo drobnych literówek, jakie dostrzegłam, książka została wyjątkowo szybko przeczytana i pozostawiła po sobie pewien niesmak. A to dlatego, że pragnęłam odkryć kolejne losy Kociołka i jego drużyny. Jednak to uczucie nie pozostanie ze mną na długo, gdyż już w „koszyku” znalazła się kontynuacja pt. „Głodna Puszcza”.

Tak że jeśli lubicie powieści Marcina Mortki, klasyczne historie fantasy albo jesteście zapaleńcami gier RPG, obowiązkowo musicie przeczytać „Nie ma tego Złego”. Na pewno nie pożałujecie tego wyboru.

CZYM ŻYJĄ MUGOLE?

Maneskin

Niedawno, bo jeszcze jakiś miesiąc temu, w świecie mugoli swój wielki debiut miał pewien włoski zespół, grający w głównej mierze rock. Skradł serca fanów wspaniałą muzyką i dał o sobie znać światu. Mówimy o Maneskinie, czyli zespole, który wygrał Eurowizję 2021 i wciąż się nie zatrzymuje!

Kim są członkowie? Wokalistą jest Damiano David, gitarzystą Thomas Raggi, basistką



Victoria De Angelis, a perkusistą Ethan Torchio. Cała czwórka jest dobrymi przyjaciółmi i udowodnili to już wiele razy. Zaczynali w 2016 roku na ulicach Rzymu, a teraz robią międzynarodową karierę. Na Eurowizji zaśpiewali

piosenkę „Zitti e buoni” (której sam osobiście jestem fanem).

Mugolski Internet grzmiał o nich dobre kilka miesięcy, a coraz to nowsze newsy leciały w świat z wielkim echem. Tu skandal, tam nowa piosenka albo jakieś ciekawe fakty z życia członków. Zespół ma swoją unikalną energię, która porywa do tańca i szalonej zabawy – wystarczy przesłuchać piosenki. Do teraz wydali już kilka albumów.

Cóż... Niedawno jeszcze zastanawiałem się, co jest lepsze: nasze magiczne Fatalne Jędze, a może mugolski Maneskin? Trudno wybrać, prawda? Ja jeszcze się zastanawiam. Oba zespoły grają rock, więc... Pójdźmy na kompromis – na jednej słuchawce to, a na drugiej tamto!

Z życzeniami miłego słuchania,

Ley Grenouille

SKRZACIA KUCHNIA

ZAPIEKANKI Z JAJKIEM

Składniki:

- 2 jajka;
- 2 duże bułki;
- 2 plasterki ulubionej wędliny;
- 2 plasterki żółtego sera;
- łyżeczka masła;
- sól i pieprz;
- szczypiorek (opcjonalnie).



Sposób przygotowania:

Odkrój górną część bułki, a następnie wyjmij z niej delikatnie środek tak, aby powstało jak najwięcej miejsca. W każdej z wydrążonych bułek rozsmaruj po pół łyżeczki masła, następnie ułóż plastry wędliny i żółtego sera, a na to wbij jajko (jeśli będzie ci łatwiej, możesz najpierw wbić jajko do szklanki, a następnie przelać je do bułki), dopraw solą i pieprzem. Całość włóż do piekarnika rozgrzanego do 190°C na 15-20 minut (jeśli chcesz, żeby żółtko się rozplęwało, wystarczy 15 minut). Na koniec możesz posypać bułki szczypiorkiem.

PUMPKIN SPICE LATTE

Składniki:

- pół łyżeczki cynamonu;
- pół łyżeczki mielonego imbiru;
- pół łyżeczki mielonych goździków;
- pół łyżeczki mielonej gałki muszkatołowej;
- łyżeczka cukru waniliowego;
- 3 łyżki puree dyniowego lub musu;
- 1 łyżka + 200 ml mleka;
- 2 łyżeczki syropu klonowego lub miodu;
- 40 ml espresso;
- szczypta cynamonu.



Sposób przygotowania:

W małej misce łączymy wszystkie przyprawy korzenne. Puree dyniowe lub mus przekładamy do blendera, dodajemy wymieszane przyprawy korzenne, łyżkę mleka oraz syrop klonowy. Całość miksujemy na gładką masę, a następnie przeciskamy przez sito o drobnych oczkach. 200 ml mleka podgrzewamy w garnuszku tak, by nie powstał kożuch. W międzyczasie zaparzamy espresso. Do wysokiej szklanki przekładamy puree z przyprawami. Następnie po ścianie ostrożnie wlewamy podgrzane i spienione mleko. Na środek bardzo małym strumieniem wlewamy espresso. Na koniec posypujemy cynamonem.

Smacznego!



PLOTECZKOWY ŚWIAT

[Trzy młode czarownice siedziały przy kominku, oglądając, jak liście spadają z drzew jeden za drugim. W dłoniach trzymały ciepłe kakao, ciągle się śmiejąc z przytaczanych historii. Każda z nich miała inną opowieść, którą musiała koniecznie się podzielić z ploteczkowymi siostrami. W końcu czymże byłby świat bez tych pięknych, ubarwionych historii?]

Czy i wy zaczęliście słyszeć te wszystkie krzyki, piski i inne nieznanego pochodzenia hałasy wydobywające się zza drzwi prowadzących do dormitorium Ślizgonów? Jesteśmy pewne, że każdy to słyszał! Z początku nie wydało nam się to dziwne czy podejrzane – ba, uznałyśmy to za całkiem normalne i nie wymagające żadnej interwencji. Gdy z czasem jednak hałasy, zamiast powoli ustawać, zaczęły robić się coraz bardziej uciążliwe, postanowiłyśmy wziąć sprawę w swoje ręce i rozgryźć, co się dzieje. Na szczęście nie zajęło nam to długo! Wystarczyło posiedzieć kilka razy za rogiem, raz czy dwa zajrzeć przez dziurkę od klucza, a sprawa stała się jasna. Sekretne odwiedziny! Dormitorium Ślizgonów zaczęli potajemnie odwiedzać nieproszeni goście. Związana z Ravenclawem stażystka, **Ariadna Williams**, Puchonka **Emily Butchon** czy nawet członkini zarządu, **Vivienne Levittoux**, to tylko niektóre z osób, które udało nam się dostrzec! A głośne dźwięki to jedynie efekt codziennych hucznych imprez urządzanych przez wychowanków Domu Węża. Czy jesteśmy zaskoczone? Ani trochę! Pozostają nam jedynie dwa pytania... Czy dyrekcja wie o nielegalnych odwiedzinach? I dlaczego ploteczkowe siostry nie dostały zaproszenia na tak wesołą imprezę? Na pewno nie zostawimy tej sprawy bez poznania odpowiedzi!

*

Na pewno każdy z was kojarzy te dwie niepozorne i na ogół niewychylające się nauczycielki – **Gabrielle Simpson** oraz **Narcyzę Zoe Assassin**. W ostatnim czasie postanowiłyśmy nieco bliżej przyjrzeć się ich poczynaniom; w końcu ciągnie nas do tajemnic i tej niepozorności! Szybko okazało się, że była to naprawdę dobra myśl. Zaczynając od roztargnienia Narcyzy i narzekania pierwszoklasistów na brak sprawdzonych prac z Numerologii, kończąc na coraz rzadszym przebywaniu Gabrielle w Kryształowej Komnacie. Na pierwszy rzut oka obie sprawy nie mają ze sobą nic wspólnego, prawda? Okazało się jednak, że gdy już uda się dostrzec obie profesorki w



jednym pomieszczeniu, za każdym razem widać je razem szepczące coś pomiędzy sobą. Po połączeniu faktów, czyli braku czasu zarówno jednej, jak i drugiej nauczycielki, ich roztargnieniu oraz, co najważniejsze, nauczaniu podobnych przedmiotów wymagających refleksu (Klubu Pojedyneków oraz Latania), doszliśmy do wniosku, że obie kobiety szykują razem większe przedsięwzięcie związane z Quidditchem i Klubem Pojedyneków! Czyżby szykował się jakiś turniej? Na pewno będziemy węszyć dalej!

*

Czym byłyby plotki bez prawdziwych spisków? Mamy nadzieję, że uwielbiacie je równie mocno, co my! W tym wydaniu przyjrzymy się dwóm stażystkom – **Catie Catlover** i **Skylar Harvey**. Miłe, pomocne i uśmiechnięte – nic podejznanego, prawda? Okazało się, że to tylko pozory! Pewnego wieczoru dziewczyny jak co tydzień spędzały czas w bibliotece na długim siedzeniu nad pergaminami, które, jak do pewnego momentu myślałyśmy, były planami nauczania oraz rozpiskami na ich lekcje. Jak grubo się myliłyśmy... Gdy stażystki wyszły z pomieszczenia, niezauważenie wkradłyśmy się do biblioteki. Jak się okazało, na nasze szczęście pergaminy pozostały nieruszone na biurku.



Wystarczyło przeczytać pierwsze kilka zdań, aby już wiedzieć, że jest to coś zupełnie różniącego się od naszego wyobrażenia. Mapy myśli, różnego rodzaju plany działania czy nieznanne nam słowa w dziwnym kodzie sprowadzające się do jednego: przejęcia przedmiotu. Nie sądziłyśmy, że te dwie z pozoru niewinne i miłe stażystki mogą mieć tak nieczne plany. Jak jednak widać, prawda zawsze wyjdzie na jaw! Zastanawia nas jednak, co sądzi o tym ich mentorka, **Nathalina Maloy**? Czy w ogóle o tym wie? Postaramy się jak najszybciej znaleźć odpowiedzi na te pytania!

*

Wszyscy dobrze znamy zabawę Zguby Kryształka. Zawitała w mury Ramesville tego lata i okazała się być wybitnie trafionym pomysłem. Potrafi niesamowicie od siebie uzależnić i sprawić, że w uczniów i kadre wstępuje demon. W tym roku jednak **Kryształek** rzuca zdecydowanie mniej monet. Staraliśmy się dociec źródła problemu, jednak jedyne, co do nas dotarło, to pogłoski, że Akademia posiada finansowe problemy związane z inflacją i nie jest w stanie rozdawać już takich sum. Może jakaś pożyczka z Banku Gringotta?

*

W ostatnim wydaniu Newsville wszystkie zastanawialiśmy się, czy czyny jednego z opiekunów Slytherinu motywowane są chęcią umocnienia autorytetu, czy parciem na szkło. Od tego momentu do Ploteczkowych Sióstr dotarło wiele pogłosek, iż niejaki **Albus Zannichellie** kieruje się jednak drugą z wymienionych wartości. Nasza wtyczka twierdzi, że Albus posiada sprytny plan osiągnięcia 100 plotek z rzędu na swój temat w naszym piśmie. Nie będziemy zaprzeczać, że jego osoba aż pobudza nasze paluszki do pisania, jednak takie zamiary sprawiły, że każda z nas wywęszyła stawiane przez niego wyzwanie. Może zarzucimy na Albusa pelerynę niewidkę i będziemy udawały, że niczego nie widzimy? Kto wie! Jesteśmy w stanie jednak obiecać naszym czytelnikom, że Albus zmotywował nas rzuconym przez siebie wyzwaniem!

*



Podobno w tym roku to dormitorium Ślizgonów jest głównym centrum kulturalnym Akademii. To tam jest głośno, słyhać o wszelkich sprawach dotyczących kaloryferów czy też zncwania się nad uczniami. Zadziwia więc, że istnieją osoby, które to dormitorium opuszczają z własnej woli! Do takich osób należy właśnie **Avetta Black**, która wymyka się z pokoju wspólnego wczesnymi wieczorami pod przykrywką nauki jakichś mugolskich sztuk. Matematyka, język angielski? Na pierwszy rzut oka te hasła mogą nam brzmieć obco, dopóki nie

przypomnimy sobie o tym, kto jest prawdziwym poliglotą Ramesville. Mowa oczywiście o profesorze Elikksirów! **Alan Moonstone** jest dobrze znany z władania językami w stopniu bardziej niż biegłym. Wszelkie tropy wskazują na to, że profesor może spotykać się z młodą Ślizgonką w celu udzielenia jej korepetycji. Jednakże sprawę należy obserwować z bliska! Może ich relacja jest tak naprawdę głębsza? A może jest to jedynie czysta transakcja? Kto wie, być może profesor Moonstone potrzebuje dorobić sobie, aby móc opłacić wyjazd na koncert pewnego szwajcarskiego muzyka...

*

Podczas Tygodnia Zabaw mogliśmy się dowiedzieć wiele nowego o naszej Akademii. Przede wszystkim rzucają się nam w oczy znaczne problemy z oświetleniem na zamku. I nie, nie mamy na myśli jedynie tego, że lampy w salach lekcyjnych są przestarzałe i mało stylowe! Choć nie przeszkadzałyby nam ich wymiana... Dużo większym problemem jest to, że światło non stop gaśnie. Do tego stopnia, że uczniowie muszą dzień w dzień używać zaklęcia Lumos. Jest to nie tylko męczące, ale może też zagrażać zdrowiu naszych dzielnych adeptów. Dyrekcja prawdopodobnie chce zatuszować te fakty, jednak nasze źródła donoszą, że Skrzydło Szpitalne w naszej szkole wręcz pęka w szwach. Zauważone zostały tam takie uczennice jak **Katja Thatcher** czy też **Mojmira Mole**. Zdaje się, że dziewczyny wylądowały tam z powodu nadwyrężenia nadgarstka spowodowanego rzucaniem jednego i tego samego zaklęcia przez niemal cały tydzień! Gdyby to był zwykły tydzień lekcyjny, od razu można byłoby się zastanawiać, dlaczego **Zoe Anderson** oferuje taki skromny repertuar zaklęć podczas swoich zajęć. Na szczęście Zoe nie jest zagmatwana w tę sprawę. Życzymy jednak uczennicom szybkiego powrotu do zdrowia, nalegamy także, aby Dyrekcja i Zarząd przestały wydawać tyle szkolnego budżetu na mohito, a zajęli się raczej kwestią funkcjonującego oświetlenia w budynku.

*

Newsy z Tygodnia Zabaw nie kończą się na tym! Podczas Wycieczki z Bestiami wszyscy mogli zapoznać się z niemalą zgrają niuchaczy. Nie zastanawia jednak nikogo, co właściwie stało się z tymi maluchami po zakończeniu wydarzenia. **Dona Ashe**, która była odpowiedzialna za całą niuchaczową kwestię, była widziana wielokrotnie na korytarzach szkoły w zaskakująco dużym płaszczu. Nie mamy żadnych pytań do stażystki w sprawie wyborów modowych, a przynajmniej nie tym

razem. Jednak naoczni świadkowie wskazują, że z jej odzienia wydobywały się ciche piski malutkich niuchaczy. Gdzie nasza stażystka OnMS-u się z nimi wybierała? Tego nie wiadomo. Nie jest to jednak jedyny tego typu incydent. Małe niuchacze zdają się pojawiać w najbardziej niespodziewanych miejscach w budynku i jest ich coraz więcej. Nie wygląda to jeszcze na zbyt wielki problem, w końcu kilka zagubionych stworzonek to nie może być duże wyzwanie dla kogoś, kto się w nich specjalizuje. Mamy jednak nadzieję, że sprawa zostanie opanowana szybko. Jeśli nie, możemy obawiać się obrabowania Akademii ze wszelkich błyskotek przez wielką armię kretopodobnych stworzeń. Będziemy trzymać rękę na pulsie, ale w międzyczasie radzimy ukryć wszelkie bardziej i mniej wartościowe przedmioty w bezpiecznym miejscu.



NIECO WIĘCEJ O...

...tej, która zawiozła uczniów do Hogwartu

Ottaline Gambol to czarownica nieznanego statusu krwi, która żyła w XIX wieku. W młodym wieku uczęszczała do Hogwartu, jednak nie wiadomo, do którego domu trafiła, choć jedno jest pewne – w przyszłości swój rozwój zawodowy powiązała z Ministerstwem Magii. W roku 1827 została wybrana na urząd Ministra Magii i sprawowała go do 1835 roku. Była czternastą osobą, której powierzono to stanowisko, co dowodziło temu, że niejednokrotnie zasłużyła na zaufanie w tej kwestii.



Madame Gambol miała szczególną słabość do mugolskich wynalazków, przez co dorobiła się miana odważnej i kontrowersyjnej. Cóż takiego uczyniła, że ją tak nazwano? Sprawiała, że świstokliki oraz inne formy transportu jak chociażby korzystanie z proszka Fiuu, które sprawiały wiele kłopotów uczniom podróżującym 1. września do Hogwartu, stały się przeszłością. Ottaline w 1830 roku zdecydowała wykorzystać mugolski pociąg do tego, by umożliwić uczniom docieranie do szkoły magii. Oczywiście spotkało się to z oburzeniem i dezaprobatą, szczególnie ze stron czystokrwistych rodzin, które bulwersowały się, że ich dzieci muszą zniżać się do takiego poziomu i podróżować środkiem transportu mugoli. Niemniej jednak Gambol była temperamentna i uparta, więc dopięła swego, stawiając przeciwników tego sposobu przed faktem dokonanym.

Całe przedsięwzięcie jest owiane nutką tajemnicy, jednak zachowały się dokumenty, wedle których użyto ponad 160 zaklęć Obliviate oraz największego w Wielkiej Brytanii Zaklęcia Ukrywającego. Następnego ranka mieszkańcy magicznej wioski Hogsmeade zastali nową rzeczywistość – w ich miejscowości znajdowała się stacja kolejowa, a na niej stał pociąg. Z kolei pracownicy kolei z Crewe odczuwali dziwne uczucie braku czegoś (oczywiście wykorzystanego pociągu).

Nie wiemy nic więcej o jej dokonaniach. Nie zachowały się także żadne dane o jej wyglądzie czy życiu prywatnym, jednak bez wątplenia dokonała czegoś bardzo pożytecznego – dzięki niej wielu młodych czarodziejów zyskało transport do szkoły magii, nie narażając się przy tym na demaskację przez niemagiczną społeczność. Co ciekawe, owego pociągu pilnowała słynna pani z wózkiem, która pracuje tam od samego początku do dnia dzisiejszego i sprzedaje laskocie młodym magom.

HUMOR Z MURÓW NASZEJ SZKOŁY

[22:37:35] **Emily_Butchon**: *Ta jasne, a ta Abrakadabra i Hokus Pokus do zaklęć wymyśliłam sobie ja?*

[22:38:17] **Kazbiel_Thundershout**: *Abrakadabra to czary i magia*

[22:38:21] **Kazbiel_Thundershout**: *sekretem jest przepis*

[22:38:24] **Kazbiel_Thundershout**: *na gumisiowy sok*



[22:38:34] **Kazbiel_Thundershout**:

[22:38:43] **Iz_Morningstar**: *Hokus marokus*

[22:38:58] **Kazbiel_Thundershout**: *Dostarcza złych pokus*

[22:39:24] **Iz_Morningstar**: *Sekretem jest przepis*

[22:39:29] **Kazbiel_Thundershout**: *Niee*

[22:39:37] **Kazbiel_Thundershout**: *Lecz misie zwyciężą*

[22:39:38] **Emily_Butchon**: *Rozumiem, że to miało mi pokazać, że jest jednak zastosowanie tych zaklęć? xD*


[22:39:41] **Kazbiel_Thundershout**: *Dla wroga to szoook!*

[22:39:47] **Kazbiel_Thundershout**:



[22:39:59] **Iz_Morningstar**: *Kaz weź się nie pograżaj*

[22:39:59] **Kazbiel_Thundershout**: *Tak, w*

Gumisiach. 

[22:40:20] **Kazbiel_Thundershout**: *Lubię tę piosenkę, proszę się odczepić.*

[22:40:33] **Emily_Butchon**: *Jak chce śpiewać, to niech śpiewa xD*

[22:41:24] **CindyTorres**: *ZOBAAAACZ SAM*

[22:41:28] **CindyTorres**: *JAK GUMISIE SKACZĄ TAM I SIAM*

[22:41:31] **Iz_Morningstar**: *Ej dobra, ja się pograżyłam.*

[22:41:39] **Emily_Butchon**: *GUMIŚ TO*

FAJNY MIŚ

[22:41:46] **Kazbiel_Thundershout**: *GUMIŚ TO FAJNY MIIIS*

[22:21:46] **Kazbiel_Thundershout**: *Ja pamiętam tylko: Jakubie, zrób mi ... :v*

[22:21:51] **Iz_Morningstar**: *Loda*

[02:37:31] **HallonWhite**: *I JAK MÓJ POMYŚL NA HR?*

[02:37:39] **katja_thatcher**: *NIENAWIDZĘ CIĘ CZASAMI*

[02:37:41] **HallonWhite**: *FJSCHDNIFVBEFD I*

[02:37:43] **HallonWhite**: *DZIEKUJE*

[19:09:37] **** odchodzi Vivienne**

[19:10:29] **Kazbiel_Thundershout**: *[Już chciał ciągnąć za sobą Vivienne, ale widząc, że tonie w bagnie, machnął ręką w jej stronę i pogwizdując ruszył za grupą, której udało się nie utonąć.]*


[20:20:33] **Kazbiel_Thundershout**:

Skurge! [Ku jego radości, jego różdżkę faktycznie opuścił zielony promień, który trafił poltergeista w kinol.] Masz za swoje. Tylko ja mogę oblać moich stażystów.

[21:22:33] **Zinnia_Cormier**: *Ja się chyba rozchoruję*

[21:22:37] **Zinnia_Cormier**: *Autentycznie*

[21:24:04] **Zinnia_Cormier**: *Już mnie nos*

boli od smarkania 


[21:26:04] **LiloDelune**: *załatwię ci jakiegoś*

[21:26:09] **LiloDelune**: *puffka* 

[21:26:24] **LiloDelune**: *będzie Ci gile wyjadał*



[21:45:38] **Albus_Zannichellie**: *aż 100*

galców zarobiłem na was 

[21:45:45] **Zinnia_Cormier**: *no na mnie się dobrze zarabia*

[21:45:48] **Zinnia_Cormier**: *jestem taka*

[21:45:50] **Zinnia_Cormier**: *dojna krowa*

[21:48:09] **Zinnia_Cormier**: *Albus, uwierzysz, że ja kiedyś myślałam, że nie jestem zabawna?*

[21:48:12] **Zinnia_Cormier**: *A tu proszę*



[21:48:35] **Albus_Zannichellie**: *ja też kiedyś wierzyłem w bzdury*

[21:48:51] **Albus_Zannichellie**: *jedną z nich*

było to, że numerologia jest fajna 

[19:09:55] **Cecily.Elton:** *Cieszę się, że wszystko jasne! [Uśmiechnęła się szeroko.] Zanim jednak przejdziemy do pierwszej kategorii, to chciałabym wam przedstawić tegoroczne liczydelfo - Nathalinę Maloy. Brawa dla niej!*

[19:10:08] **Vivienne:** *Tegoroczne? Chyba coroczne.* 🤖

[19:10:27] **Vivienne:** *Kto lepiej liczy od szkolnego goblina* 🤖

[20:51:23] **** przychodzi prof_A_Moonstone...**

[20:51:26] **Vivienne:** *ALAN*

[20:51:27] **Vivienne:** 🤖

[20:51:32] **Vivienne:** 🤖

[20:51:38] **prof_A_Moonstone:** **PRZEPRASZAM, SŁOWNICTWO MNIE ZABIŁO**

[20:51:39] **Vivienne:** *Ja Ci normalnie ukreczę*

[20:51:41] **Vivienne:** *Twój*

[20:51:42] **Vivienne:** *rudy*

[20:51:43] **Vivienne:** *lep*

[21:02:23] **Johannes-Karl_Weierstrass:**



najlepszego!

[21:02:35] **Vivienne:** *Jejku, weź tę Finlandię mi sprzed oczu...*

[21:02:53] **AlanMoonstone:** *Viv, złe wspomnienia? xD*

[21:03:18] **Vivienne:** *Tak, i złe doświadczenia. Jestem karzelkiem, a ona zawsze jest na najwyższej półce. I płaczę, jak muszę ją ściągać.*

[21:11:51] **katja_thatcher:** *Co zostało*

napisane w KK, to zostaje w KK

[21:11:56] **katja_thatcher:** *Albo w gazecie*



[21:13:47] **Iz_Morningstar:** *Bułka tylko jest zazdrosna o laptopa. Chałka ogląda mecz.*

[21:14:05] **katja_thatcher:** *Bułka i Chałka?*



[21:14:18] **HallonWhite:** *Bułka, Chałka, Ptyś... Robi się dziwnie.*

[21:14:22] **katja_thatcher:** *Jak Bułka będzie miała dzieci, to będą świeże bułeczki?* 🤖

[19:06:57] **Kazbiel_Thundershout:** 🤖🤖

[19:07:40] **LiloDelune:** 🤖🤖

[19:08:10] **Zinnia_Cormier:** 🤖🤖

[19:08:19] **LiloDelune:** *Kaz, że też nie masz emoty, jak Lilo tyka Stitcha*

[19:08:21] **LiloDelune:** *na taką okazję*

[19:08:23] **LiloDelune:** *wstyd.*

[19:08:28] **Zinnia_Cormier:** *XDDD*

[19:08:33] **Zinnia_Cormier:** *lilo to lilo, kaz to stitch*

[19:08:35] **Kazbiel_Thundershout:** *Bo Lilo jest meh.*

[19:08:41] **LiloDelune:** *SAM JESTEŚ MEH*

[19:08:59] **Kazbiel_Thundershout:** *Sześciolatki mnie nie jarają.*

[23:06:32] **Albus_Zannichellie:** *Chodź Pufciak, idziemy do Schowka pobawić się Inago* 🤖

[23:06:33] **Pufciak:** **ALBUS_ZANNICHELLIE, Ty zboczuchu, nie obnażaj mi się publicznie. Chodź na stronę!** 🤖

[23:06:38] **Albus_Zannichellie:** 🤖

[23:06:39] **Dona_Ashe:** *O mamó*

[23:06:41] **** odchodzi Albus_Zannichellie**

[23:06:46] **** odchodzi Pufciak**

[23:06:51] **Zinnia_Cormier:** *ALE UCIEKLI*

[23:06:53] **Zinnia_Cormier:** *DO TEGO SCHOWKA*

[23:06:55] **Zinnia_Cormier:** *NO NO*

[23:06:55] **Kazbiel_Thundershout:** *[Idzie do schowka z kamerą.]*

[23:06:58] **Zinnia_Cormier:** *Omg*

[23:06:58] **Dona_Ashe:** *NIE CHCIAŁAM TEGO WIEDZIEĆ*

[23:07:06] **Dona_Ashe:** *I nie chcę tego widzieć*

[23:07:08] **Zinnia_Cormier:** *nagrywamy i potem robimy z tego biznes*

[23:07:14] **Zinnia_Cormier:** *jak kardashianki*

[23:07:57] **Kazbiel_Thundershout:** 🤖

[20:46:59] **Vivienne:** *Przydałby się jakiś ładny <smok>*

[20:47:02] **Vivienne:** *<dragon>*



[20:47:05] **Vivienne:**

[20:47:10] **katja_thatcher**: Piękny smok.
[20:47:17] **Vivienne**: Taki gruby.
[20:47:31] **Vivienne**: Pewnie zjadł wszystkie parówki Crispina.
[20:47:36] **katja_thatcher**: I Crispina też.


[21:15:54] **HallonWhite**: Moje W na koniec jest tak stabilne jak moje życie uczuciowe.
[21:16:55] **katja_thatcher**: Żeby coś było stabilne, najpierw trzeba to mieć

[16:40:04] **HallonWhite**: [Szturcha Lilo Delune, że ma jeszcze dwa dni na podliczenie OPŻ.]
[16:40:21] **katja_thatcher**: OPŻ?
[16:40:25] **katja_thatcher**: Okrutny Pokój Życzeń?
[16:40:32] **HallonWhite**: otwarcie Pokoju Życzeń ://
[16:40:45] **katja_thatcher**: Twój ma więcej sensu ://
[16:40:46] **HallonWhite**: Chociaż to ja tam dowodziłxm, więc mógł być równocześnie

okrutny 

[16:40:55] **katja_thatcher**: XDD

[18:38:56] **Alice_Wright**: Mój ulubiony Kazbiel, hej! 
[18:39:10] **Kazbiel_Thundershout**: I moja ulubiona Alice! 
[18:39:15] **Kazbiel_Thundershout**: O, i Crispin. 
[18:39:23] **Crispin_Stewart**: No cześć, Kaz.
[18:39:28] **Kazbiel_Thundershout**: A ty nie miałeś być pochowany?
[18:39:40] **Kazbiel_Thundershout**: Coś w gazetce widziałem.
[18:39:49] **Crispin_Stewart**: Przecież ja

zawsze wyjdę z każdego grobu. 


[19:11:19] **Iz_Morningstar**: Crispin :O
[19:11:38] **Iz_Morningstar**: Myślałam, że skamieniałeś na amen
[19:11:46] **Crispin_Stewart**: Kyrie elejson.
[19:12:03] **Crispin_Stewart**: Przecież ja tu wrócę, jak Was już nie będzie. Jestem wieczny jak Elżbieta i Maryla. :/
[19:12:31] **Ley_Grenouille**: Prowadzałeś Marylę do żłobka?
[19:12:42] **Iz_Morningstar**: I to o lasce

[21:27:22] **Kazbiel_Thundershout**: Nie pytajcie, co mam w lodówce.
[21:27:26] **Cecily.Elton**: hummus

[21:27:29] **katja_thatcher**: Beton? 
[21:27:47] **Kazbiel_Thundershout**: Skąd

wiedziałaś? 

[21:28:18] **katja_thatcher**: Teraz pytanie, kto

zgadł - Cec czy ja 

[21:29:02] **Kazbiel_Thundershout**: Ty.

[21:29:12] **Kazbiel_Thundershout**: I Cec.

[21:29:17] **Cecily.Elton**: 

[21:29:18] **Kazbiel_Thundershout**: A i więcej by się znalazło.

KĄCIK (MAGI)ZOOLOGICZNY

***Nie lubi być po kątach rozstawiany,
a rozzłoszczony jest nieubłagany,
lecz jeśli zaskarbisz sobie wierność tego kota,
będzie ci oddany do końca twojego żywota.***

Kuguchar to zwierzątko, które przypomina zwykłego kota, konkretniej kota perskiego. Jego sierść ma najróżniejsze kolory, ale na próżno szukać w nich jednolitości – futerko zawsze ozdabiają cętki, pręgi czy łaty. Ma duże uszy wyrastające z głowy, w której osadzone są także oczy. Te posiadają tęczyki koloru pomarańczowego, żółtego czy zielonego. Cechą charakterystyczną tego zwierzęcia niezaprzeczalnie jest jego ogon, który przypomina ten lwi – zakończony jest charakterystycznym „pędzelkiem”.

Kuguchar jest piekielnie inteligentnym zwierzęciem, które ma niezastąpioną orientację w terenie, co jest cechą magiczną. Gdyby wyszedł na wyprawę ze swoim właścicielem i czarodziej zgubiłby drogę, stworzenie nie miałoby żadnego problemu w doprowadzeniu człowieka z powrotem do domu. Oprócz tego kuguchar posiada bardzo przydatną umiejętność wykrywania przykrych i podejrzanych osobników, więc radzę się go słuchać, kiedy kogoś nie lubi. Chociaż może być zwierzątkiem domowym, nie powinno się raczej oczekiwać, że będzie zawsze grzeczny dla gości. Kuguchar będzie wierny i posłuszny wyłącznie swojemu właścicielowi i z rezerwą podejdzie do innych ludzi, a jeśli ich nie polubi, może nawet skończyć się agresją. Nie ma na to



wpływu nawet stosunek posiadacza owego stworzenia – jeśli zwierzę poczuje się zagrożone, lepiej wyprosić gości dla ich bezpieczeństwa.



Magia kuguchara nie kończy się jednak na tych dwóch umiejętnościach. Jego wasy są bowiem wykorzystywane przez czarodziejów jako rdzeń różdżki. Nikogo chyba nie zdziwi, że różdżki takie oddają charakter omawianych stworzeń. Mogą więc wymagać nieco wysiłku od czarodzieja, by nie były

kapryśne, ale przynajmniej odwdzięczą się nam brakiem posłuszeństwa wobec innych osób.

Co jest jeszcze warte wspomnienia, kuguchary są tak podobne do zwykłych kotów domowych, że mogą się z nimi krzyżować, chociaż wtedy taki mieszaniec traci część charakterystycznych cech swojego wyglądu. Prawdopodobnym półkugucharem jest chociażby towarzyszący Hermionie przez większą część życia Krzywołap.

ZIELNIK WIEDZMY

Rośliny trujące

Halloween za nami, ja jednak pozostanę w temacie ciemności, a nawet śmierci. Czas na pospolite rośliny trujące! Belladonnę i Mordownik znają chyba wszyscy, zatem przejdźmy do innych trujących składników eliksirów, których nie może tu zabraknąć. W końcu zielniki to spis wszelkich roślin, nie tylko leczniczych i regenerujących.

Cykuta

Cykuta to trucizna będąca wyciągiem z rośliny znanej w Polsce pod nazwą „szalej jadowity”, a w świecie jako „Cicuta virosa”. Po angielsku mówi się na nią „cowbane”. To silnie trująca roślina. Kwitnie od czerwca do sierpnia. Nasiona w kwiecie dojrzewają od połowy sierpnia do września. Występuje w miejscach podmokłych, na brzegach stawów, przy rowach, na torfowiskach czy w szuwarach. Szalej jadowity wygląda niepozornie – w okresie kwitnienia jego kwiaty z daleka łatwo pomylić z popularnym dmuchawcem.



Trzeba podkreślić, że cała roślina jest trująca, a szczególnie łodyga i kłaczce. Zawiera szkodliwy wielonienasycony alkohol – cykutoksynę, który jest bardzo toksyczny. Spożycie choćby niewielkich ilości powoduje silne zatrucie. Objawy występują szybko jak na truciznę roślinną – do 20 minut po spożyciu. I co Was czeka, gdy ją spożyjecie w dowolnej postaci? Ślinotok, pieczenie w jamie ustnej, mdłości, wymioty, rozszerzenie źrenic, drgawki, utrata świadomości, a także trudności w oddychaniu. Śmierć może nastąpić wskutek porażenia ośrodka oddechowego.

W uniwersum HP wywar z szaleju jadowego jest składnikiem Elixiru Kurczącego, którego przepis można znaleźć w Księdze Elixirów. Może być również wykorzystany jako składnik Bahanocydu – eliksiru unieszkodliwiającego bahanki.

Ciemiernik

Tu wspomnę o całym rodzaju „Helleborus”. Dlaczego? Ponieważ każdy gatunek ciemiernika (a występuje ich 20) jest trujący. Są rozsiane po całej kuli ziemskiej. W Europie Zachodniej znajdują się tylko dwa gatunki, na Bałkanach znajdziemy ich



osiem, w zachodnich Chinach rośnie zaś szczególny gatunek... Występują w widnych lasach i zaroślach. Zdarza się, że najładniejsze okazy służą jako rośliny ozdobne. Rośliny te dorastają nawet do 80 cm wysokości. Każdy gatunek różni się nieco kolorem kwiatów, które w większości mają po pięć głównych płatków. Niektóre gatunki wykształciły nawet 15-płatkowe kwiaty.

Wiele ciemierników wykorzystywano w ziołarstwie i homeopatii już od dawien dawna. W roślinach występują pewne substancje czynne – saponiny steroidowe oraz bufadienolidy, które w homeopatii używano w rozcieńczonych formach. Obecnie medycyna ich nie stosuje, bo, jak to

z truciznami, można przesadzić z dawką, a skutki są opłakane! Nie można zapomnieć o tym, że po przełamaniu liście wydzielają nieprzyjemny, ostry zapach. Co ciekawe, choć wiadomo o jego toksyczności, wykorzystuje się go także jako roślinę odtruwającą, oczyszczającą organizm.

MAGICZNE TESTY

Bogactwo, obsesja na punkcie czystości krwi... Czy zgadzasz się z wartościami rodu Black na tyle, by nie zostać wydziedziczonym? Rozwiąż ten quiz i odkryj, co cię czeka! Tylko nie zapomnij policzyć zdobytych punktów, by poznać odpowiedź!

1. Czy uważasz, że czystość krwi jest ważna?

- a. Tak, przykładam do tego sporą uwagę. (3)
- b. Uważam, że czystość krwi ma znaczenie, ale nie powinno się przez nią dyskryminować. (2)
- c. Nie, nie obchodzi mnie status krwi innych osób. (1)

2. Czy popierałbyś działania Voldemorta?

- a. Oczywiście! To jedyny czarodziej, który wziął się za ten chory system! (3)
- b. Nie popierałbym niczych działań. Niech rząd to załatwi! (2)
- c. Oczywiście, że nie! Dołączyłbym do Zakonu Feniksa i aktywnie bym z nim walczył! (1)

3. Czy próbowałbyś zdobyć wszystkie Insignia Śmierci, by zostać ich panem?

- a. Oczywiście! Dlaczego miałbym nie chcieć tego zrobić? (3)
- b. Tylko jedno z nich, które uważam za szczególnie przydatne. (2)
- c. Nie, nie interesuje mnie ten temat. (1)

4. Jak traktowałbyś skrzata domowego, gdybyś takiego posiadał?

- a. Robiłbym wszystko, żeby mu utrudnić życie! W końcu to nie jest stworzenie, które zasługuje na szacunek! (3)
- b. Jaka praca, taka płaca. Jak będzie robił coś dobrze, to będę go chwalić, a jak coś zepsuje, to dam mu pouczenie. (2)
- c. Miałby u mnie jak w niebie! Dostałby własny pokój i nie zapomnielibym mu zapłacić każdego miesiąca należnej sumki! (1)

5. Do jakiego domu w Hogwarcie należysz?

- a. Slytherin (3)
- b. Ravenclaw / Hufflepuff (2)
- c. Gryffindor (1)

6. Kogo z rodu Black cenisz najbardziej?

- a. Bellatrix Lestrange (3)
- b. Regulus Black (2)
- c. Syriusz Black (1)

7. Do której organizacji byś należał?

- a. Śmierciożercy (3)
- b. do żadnej (2)
- c. Zakon Feniksa (1)

8. Gdybyś miał pracować w Ministerstwie Magii, to na jakim stanowisku?

- a. Nie pogardziłbym wysoką posadą, przykładowo szef departamentu albo Minister Magii. (2)
- b. Inne stanowisko/nie chciałbym pracować w Ministerstwie. (1)
- c. Auror to zdecydowanie zawód dla mnie. (0)

9. Co sądzisz o mugolach?

- a. Czarodzieje nie powinni w ogóle się z nimi zadawać, to gorszy sort. (2)
- b. Dopóki nie wchodzi mi w drogę, nie przeszkadzają mi. (1)
- c. Uważam, że nie różnimy się od siebie tak bardzo i nikt nie jest lepszy czy gorszy. (0)

10. Chciałbyś należeć do rodu Black?

- a. Tak, czuję, że tam pasuję. (2)
- b. Mam mieszane uczucia i nie zgadzam się z ich niektórymi poglądami. (1)
- c. Nie, nie popieram ich wartości i nie czuję przynależności do tego rodu. (0)

Odpowiedzi:

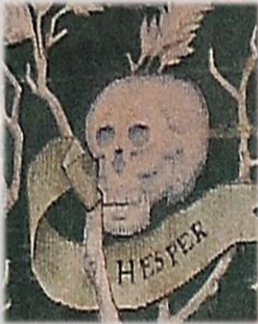
Jeśli zdobyłxś...

30-21 punktów

Nie zostałxbyś wydziedziczonx! Wasze poglądy pokrywają się i jesteś szanowanym członkiem rodu. Wiedziałxbyś o wszystkich rodzinnych sprawach, a twoją sowę rozbolałyby skrzydła od ciągłego dostarczania zaproszeń na obiad czy święta! Dożyłxbyś sędziwego wieku jako właścicielx wszystkich dóbr, które wcześniej były własnością twoich przodków.



20-11 punktów



Cóż, co prawda **nie zostałxbyś wydziedziczonx**, ale z jakiejś przyczyny **wszyscy by o tobie zapomnieli**. Nie ludź się, że dostaniesz kartkę na święta lub urodziny i raczej nie oczekuj, że ludzie wezmą cię na poważnie, gdy przedstawisz się tym nazwiskiem. Ale przynajmniej wciąż możesz liczyć na małą sumkę złota w testamencie, nie?

10-0 punktów

Zostaniesz wywiedziczonx! Raczej nie nadajesz się na członka tej rodziny. Wasze poglądy całkowicie się różnią, a twojej rodzinie z pewnością się to nie podoba. Pewnego razu przekroczysz niewidzialną granicę i dołączysz do reszty osób, które straciły prawo do rodzowego nazwiska, zaś twoja podobizna w drzewie genealogicznym zostanie wypalona.



Pozdrawiamy serdecznie,

Hallon & Katja

KREATYWNY WARSZTAT

Zakładki do książek

Jesień rozhułała się na dobre, temperatury są coraz niższe, zima za pasem. Bez wątplenia sprzyja to temu, że mamy ochotę przesiadywać pod kocem, pochłaniając kolejne książki. Mając to na uwadze, wpadłam na kolejny pomysł, jak zanurzyć paluchy w manualnym warsztacie. Przygotowałam dla Was 3 pomysły na stworzenie własnych zakładek do książek – w końcu nic tak nie cieszy tak, jak coś, co robimy własnoręcznie. Pamiętajcie, że pomysły można modyfikować, kombinować z koncepcjami. Niech nie zniechęca Was brak materiałów w domu – zawsze znajdzie się jakaś alternatywa i koniec końców projekt może wyjść ciekawszy niż sama wizja. Nożyczki w ruch i lecimy z tematem!

Pomysł 1



Na pierwszy ogień idzie propozycja najprostsza i najbardziej ekonomiczna w wykonaniu – zakładka narysowana przez Was. Wielkiej filozofii tu nie ma – nakreślamy na sztywnej kartce kontur zakładki i rysujemy. Możemy równie do tego użyć np. farb. Na koniec całe dzieło wycinamy wzdłuż konturów i gotowe! Jeżeli mamy taką możliwość, możemy ją zalaminować. Wiadomo, że nie każdy ma w domu laminator, ale zawsze zostaje opcja przejścia się do drukarni. Tam nie będzie z tym większego problemu.

Pomysł 2

Materiały:

- brązowy, sztywny papier/karton;
- wycinek z gazety/wydruk tekstu;
- suszone rośliny.

Prosty pomysł z ciekawym efektem. Z brązowego papieru wycinamy zakładkę. Nieco mniejszy prostokąt wycinamy z gazety lub np. odbitki ksero książki i naklejamy na siebie. Na koniec przyklejamy suszki roślin z obu stron. Opcjonalnie możemy taką zakładkę zalaminować lub dodać frędzel ze sznurka.



Pomysł 3

Materiały:

- kolorowy papier lub papier do scrapbookingu (najlepiej aby był sztywny i dwustronny);
- mulina/sznurek/włóczka;
- klej, linijka, ołówek, dziurkacz (opcjonalnie).



Na papierze rysujemy szablon, który będzie składał się z 4 elementów. Pierw szkicujemy dokładny kontur zakładki, następnie skos zaczynający się mniej więcej na $\frac{2}{3}$ wysokości zakładki a kończący nieco poniżej połowy. Ostatnim elementem będą dwa małe, prostokątne zakładka. Całość zginamy wzdłuż linii, smarujemy klejem zakładki i zaklejamy całość. Powstanie nam w ten sposób kieszeń np. na notatki, uwagi, zapisywanie ważnych stron – co kto woli! Wycinamy odpowiednio mniejszą kartkę i wsuwamy do środka. Z muliny lub włóczki zawiązujemy pompon z ogonkiem, robimy dziurkę w zakładce, przewlekamy pompon i gotowe!



CZARODZIEJSKIE KOŁO RATUNKOWE

KLASA I

Podział roślin

Rośliny lecznicze mają swoje zastosowanie chociażby w medycynie czy ziołolecznictwie. Przeważnie do tworzenia lekarstw wykorzystywane są łodygi, liście i korzenie, czasami nawet kwiaty lub owoce. Na całym świecie występuje około 2500 gatunków roślin leczniczych, jednak trzeba mieć na uwadze, że każda taka roślinka w dużych dawkach może stać się rośliną trującą (w niektórych przypadkach jest to bardzo cienka granica). Przykładem rośliny leczniczej może być nagietek lekarski, babka lancetowata lub dzika róża.

Rośliny trujące to te, które mają w sobie substancje niekorzystnie wpływające na stan naszego zdrowia. Doprowadzają one do różnych chorób bądź nawet śmierci. Jeżeli ktoś nie zna się na roślinach, absolutnie zakazana jest zabawa takimi roślinkami, a tym bardziej ich zjadanie. Przykładem takowych jest konwalia czy wilcza jagoda.

Rośliny odtruwające mają za zadanie pozbyć się toksyn z organizmu, niwelują działanie trucizny. Zastosowanie takich roślin można znaleźć w eliksirach oraz magomedycynie. Jakie to są rośliny? Wszystko zależy od tego, czym ktoś się zatruje.

Rośliny regenerujące są bardzo podobne do leczniczych, ale dodatkowo są w stanie polepszać nasze właściwości, np. zwiększyć koncentrację czy złagodzić stres. Dobrze jest je stosować w celu rekonwalescencji. Po wszelakich chorobach odzyskujemy dzięki nim siły. Pomagają nam wrócić do normy i regenerują nasz organizm. Takie rośliny to m.in. mniszek lekarski, drzewo Wiggen.

Przyprawy to składniki dodawane do żywności, aby nadać jej smaku. Przyprawy mogą nam wydobyć głębię smaku albo ją pomniejszyć. Należą do nich przykładowo czosnek, pieprz czy papryka.

Rośliny ozdobne, jak sama nazwa wskazuje, są po prostu ozdobą. Upiększają swoim wyglądem i barwą codzienne życie. Zazwyczaj można spotkać je w parkach oraz mugolskich i czarodziejskich ogrodach.

KLASA II

Style ogrodowe

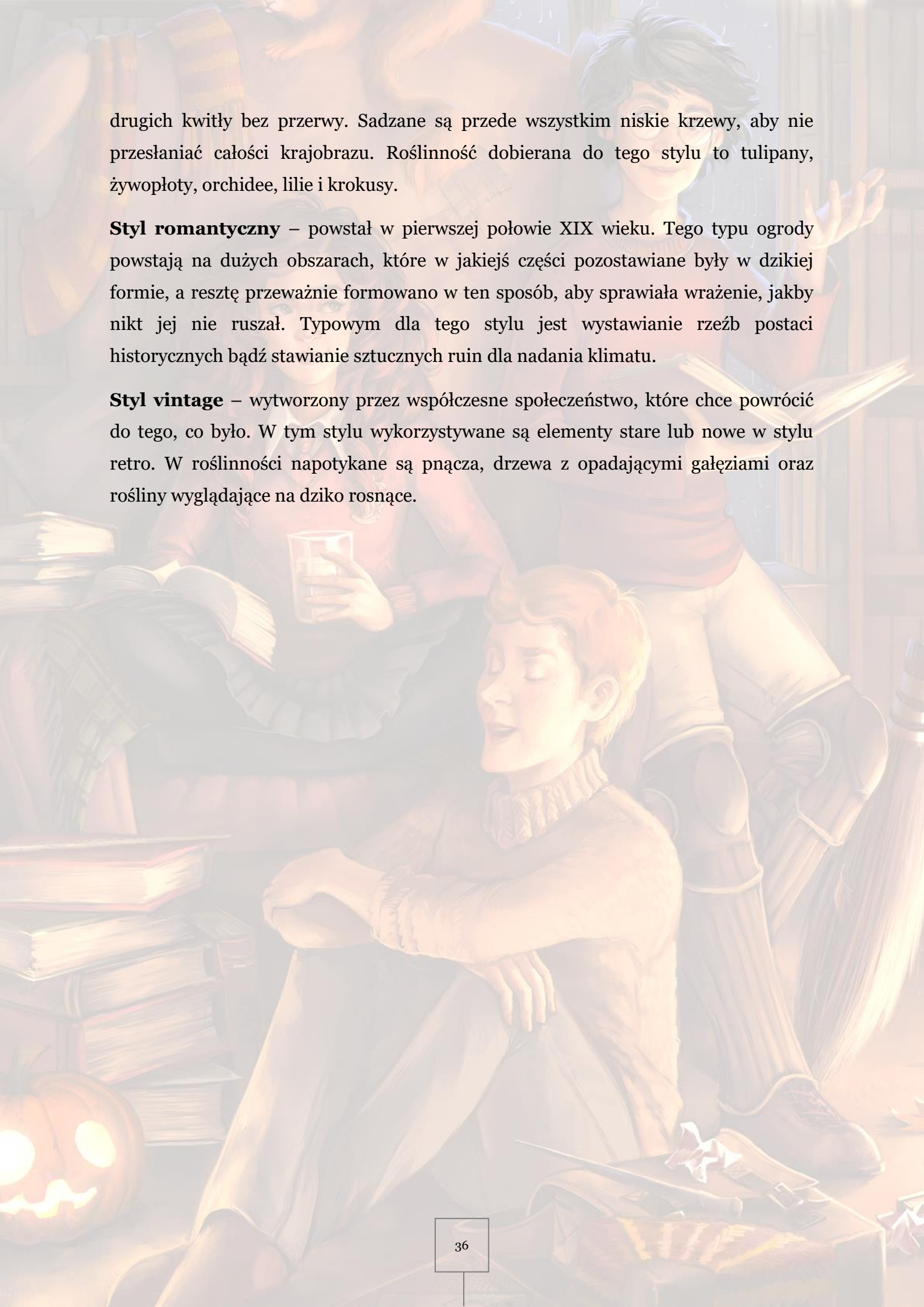
Styl japoński – najbardziej popularny styl w Japonii, charakteryzujący się harmonijnym układem natury. Rośliny dobierane są tak, aby idealnie prezentowały się przez cały rok, co jest symbolem długowieczności. W skład ogrodów japońskich wchodzi nie tylko rośliny, ale i drewno, żwir, kamienie oraz woda. Nic nie jest przypadkowe, wszystko ma swoje miejsce zgodnie z zasadami feng shui. Rośliny charakterystyczne dla tego stylu to wiśnie, magnolie, azalie i wszelkie drzewa karłowate.

Styl angielski – zapoczątkowany został w XVIII wieku. W tym stylu starano się korzystać w jak największej mierze z krajobrazów danego terenu. Dzieli się on na dwa nurty: naturalistyczny, w którym dominują krajobrazowe łąki oraz nastrojowo-sentymentalny, gdzie w dużej mierze pośród roślin stawiano sztuczne obeliski bądź ogrody były stworzone przy ruinach. W stylu angielskim nie stawiano płotów, zaś granicę ogrodu wyznaczały przeważnie skały bądź oczka wodne, w rzadkich przypadkach jeziorka. Rośliny charakterystyczne dla tych ogrodów to trawy, krzewy, drzewa oraz przede wszystkim róże.

Styl francuski – powstały w XVII wieku. Cechą charakterystyczną dla tego stylu jest to, że dużo elementów oprócz roślinności (takie jak altany, fontanny, kaskady) były w jednej spójności z pałacami, przy których powstawały, zachowując wszelką symetrię. Roślinność występująca w stylu francuskim to drzewa liściaste, lilie, irysy, tulipany czy też egzotyczne rośliny ciepłolubne.

Styl śródziemnomorski pochodzi od projektantów z Hiszpanii, Cypru czy Włoch. Jest to styl idealny dla marzycieli i miłośników egzotyki. Liczy się w nim przede wszystkim słońce, kamienne rabaty, płytkie baseny, fontanny. Piękno tkwi w prostocie. Rośliny występujące tutaj to przede wszystkim lawenda, trawa, pelargonie oraz ziele w postaci majeranku i rozmarynu.

Styl holenderski powstał w XV wieku i w swoim wyglądzie bardzo przypomina styl francuski. Ogród przeważnie dzielony jest żywopłotami lub murkami na mniejsze części i każda z nich ma swoje zastosowanie. Dla optycznego powiększenia ogrodu stawiane są w nim lustra. Kompozycje kwiatów dobierane są tak, aby jedne po



drugich kwitły bez przerwy. Sadzane są przede wszystkim niskie krzewy, aby nie przesłaniać całości krajobrazu. Roślinność dobierana do tego stylu to tulipany, żywopłoty, orchidee, lilie i krokusy.

Styl romantyczny – powstał w pierwszej połowie XIX wieku. Tego typu ogrody powstają na dużych obszarach, które w jakiejś części pozostawiane były w dzikiej formie, a resztę przeważnie formowano w ten sposób, aby sprawiała wrażenie, jakby nikt jej nie ruszał. Typowym dla tego stylu jest wystawianie rzeźb postaci historycznych bądź stawianie sztucznych ruin dla nadania klimatu.

Styl vintage – wytworzony przez współczesne społeczeństwo, które chce powrócić do tego, co było. W tym stylu wykorzystywane są elementy stare lub nowe w stylu retro. W roślinności napotykanne są pnącza, drzewa z opadającymi gałęziami oraz rośliny wyglądające na dziko rosnące.

MAGICZNA PANI RADZI

DBANIE O SIEBIE

Na dworze coraz zimniej, trwa jesień, a zaraz będzie zima! Siedzimy w domu, pracujemy i często zdarza się, że zapominamy o dbaniu o swoje zdrowie. Psychiczne i fizyczne! To bardzo ważne, dlatego przychodzę z przypomnieniem i kilkoma radami, które pomogą wam przetrwać ten czas.



Odpoczynek co nieco

Wierzę, że wielu z Was czynnie bierze udział w życiu społecznym. Codziennie musimy wyrzucać z siebie ogrom zaangażowania i chęci, ale gdzie w tym wszystkim troska o siebie? Zadbajcie o to, abyście przynajmniej dzień w tygodniu mieli czas na leniuchowanie. Pora wyłączyć telefon, może lepiej po prostu poczytać książkę/obejrzeć film i oddać się całkowicie odpoczynkowi.

Chwila dla siebie

Niestety, nie każdy potrafi sobie taki wolny dzień, jak wyżej opisano, zorganizować. Czy to znaczy, że jest skazany na wieczną pracę? Nie, absolutnie nie! Spróbujcie znaleźć codziennie 15–30 minutek, w których odetniecie się od świata zewnętrznego i pozwolicie sobie na relaks. Wpłyń to na jakość waszego dnia i tego, co robicie.

Szał zdrowotny

Oprócz zdrowia psychicznego, bardzo ważne jest, by zwrócić uwagę na nasze zdrowie fizyczne. Widzimy coraz mniej słońca, jemy mniej owoców. Może nie zapadamy w sen zimowy, jak niektóre zwierzęta, ale z pewnością zmieniamy trochę tryb życia. Nie można pozwolić na to, aby dobrała się do nas jakaś wredna grypa! A co jeśli tak się stanie? W LVIII wydaniu Newsville macie małe SOS.

Trochę ruchu

Jest zimno i zapewne jedyne, na co macie ochotę, to przytulenie się do kocyka. Lepiej jednak spróbować trochę się pogimnastykować! W zimie ruszamy się mniej, ograniczamy zdrowy ruch do minimum. Może to czas, by zacząć praktykować jogę lub inną aktywność, którą na spokojnie ćwiczyć możecie w domu? Tylko nie biegajcie kółek wokół osiedla, bo się przeziębicie!



Ciepłe ubrania



To już nie są żarty! Trzeba słuchać, gdy ktoś mówi Wam, aby założyć czapkę. Tak jak wcześniej – nikt nie lubi chorować. Pora na zmianę kurtki na zimową, a najlepiej całej garderoby. Od buty, aż po czapkę (może taką z pomponem?).

Jeśli masz jakiś problem lub pytanie, koniecznie do mnie napisz (świstoklik do formularza). Zawsze chętnie pomogę!

Magiczna Pani

CIEKAWOSTKI

UNIWERSUM POTTEROWSKIE

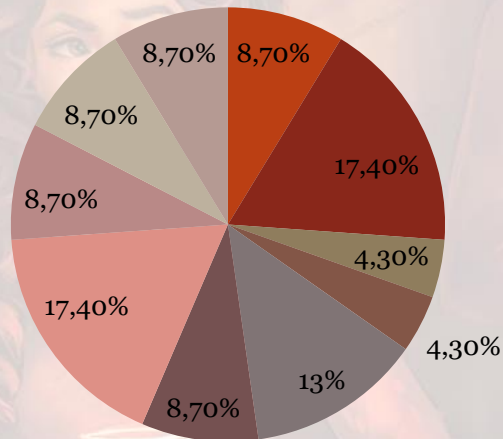
- Początkowo sceny z udziałem Zgredka były kręcone przy pomocy piłki nabitej na patyk. Dopiero później dodano cyfrowy obraz postaci.
- Krwawe Pióro, którym na piątym roku nauki Harry Potter wrył sobie na dłoni słowa „nie będę opowiadać kłamstw”, jest wynalazkiem samej Dolores Jane Umbridge.
- Vernon Dursley oświadczył się Petunii u swojej matki w salonie.

AKADEMIA MAGII RAMESVILLE

- Dotychczas w quizie „Wiedza o Ramesville” najwięcej uczniów, którzy wzięli udział pochodziło z Ravenclawu, zaś najwięcej wygranych zgarnęli Puchoni.
- Lilo Delune za zdobycie tytułu „Łowcy Studentów” podczas XLIII roku szkolnego otrzymała w podziękowaniu książkę „Jak człowiek staje się mordercą”.
- Prefektem Naczelnym najczęściej zostają wychowankowie domu Salazara Slytherina.

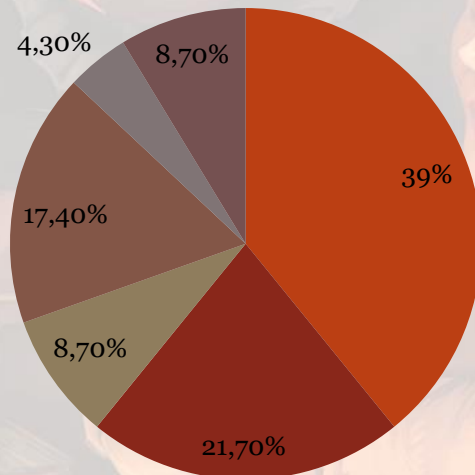
POŚRÓD ANKIET

Jaki jest, według Ciebie, najciekawszy przedmiot wykładany w AMR?



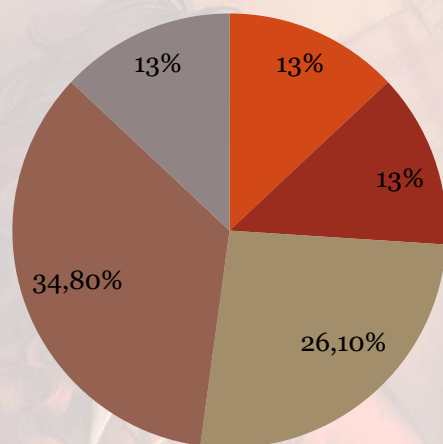
- Elixsiry
- Historia magii
- Latanie
- Numerologia
- OnMS
- OpCM
- Transmutacja
- WoHP
- Wróżbiarstwo
- Zaklęcia

Który stażysta jest najbardziej pomocny?



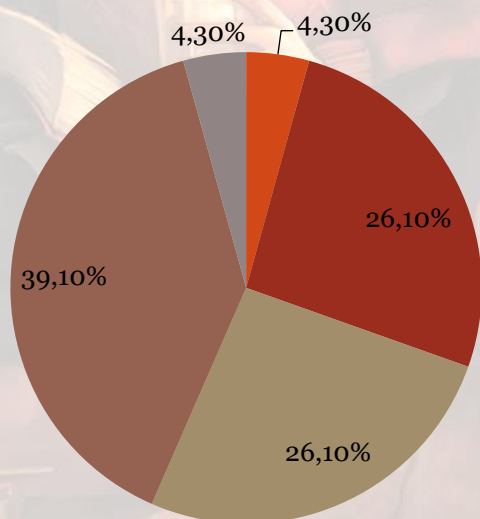
- Albus Zannichellie
- Ariadna Williams
- Catie Catlover
- Cecily Elton
- Domingo Borgia
- Skylar Harvey

Która zabawa podczas Tygodnia Zabaw podobała Ci się najbardziej?



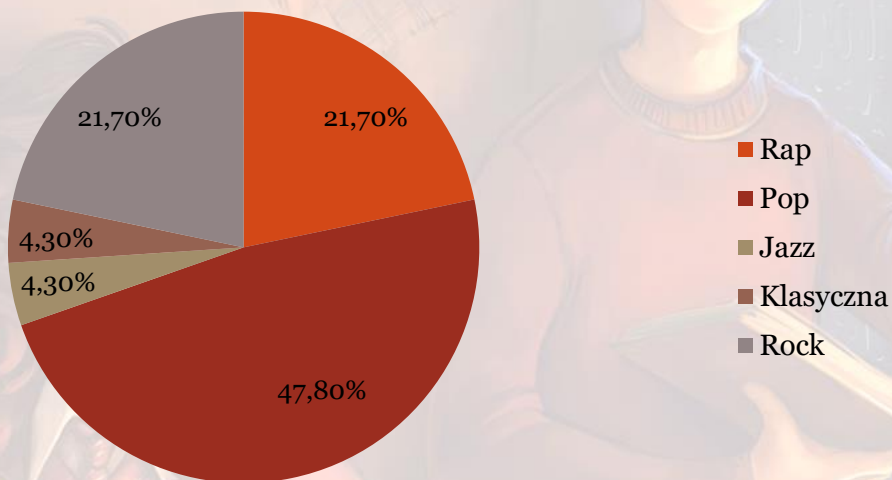
- Herbatka u Stażystek
- Potterville
- Strajk fanów Danusi
- Tajemnice Założycieli
- Wycieczka z bestiami

Do którego domu należysz?

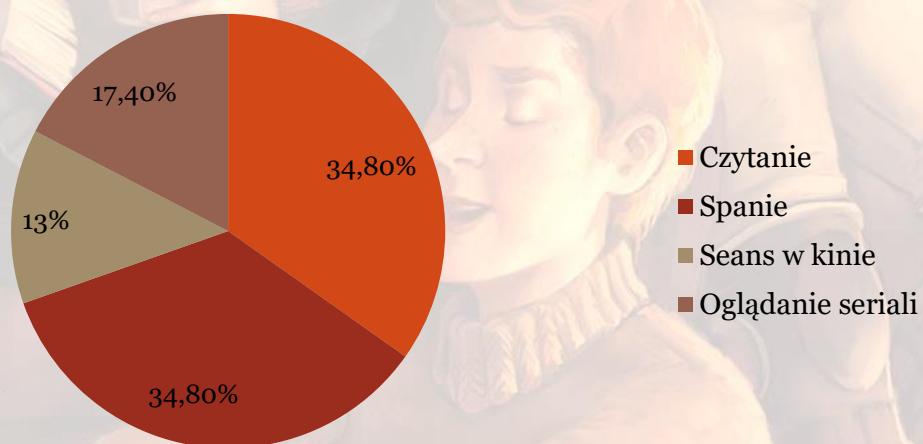


- Hufflepuff
- Ravenclaw
- Slytherin
- Jestem hybrydą
- Nie należę do żadnego

Jaki typ muzyki słuchasz najczęściej?



Jak najchętniej spędziłbyś/spędziłabyś czas wolny?



HOROSKOPY

BARAN | 21.03 - 20.04



Energia i motywacja do działania dalej pozostaną przy Baranach. Osoby spod tego znaku powinny więc nie zwlekać i – o ile tylko poczują, że tego chcą – zacząć spełniać swoje cele. Będzie to dla nich pewne wyzwanie, ale jeśli nie dadzą ponieść się swoim emocjom, z pewnością uda im się zrealizować wszystkie plany.

BYK | 21.04 - 21.05



W nadchodzącym czasie Byki powinny pamiętać, aby zachować czujność. Jeśli ktoś z otoczenia osób spod tego znaku wpadnie na nowy pomysł, Byki powinny na spokojnie go przeanalizować i podejść do niego raczej krytycznie. Gwiazdy mówią też, aby zrezygnować z kilku obowiązków i nie dokładać sobie kolejnej pracy. Na początku Bykom może być z tym dziwnie, ale po pewnym czasie odczują znaczną ulgę.

BLIŹNIĘTA | 22.05 - 21.06



Listopad będzie dla Bliźniąt czasem poszukiwań. Ciekawskie osoby spod tego znaku będą parły do przodu, aby poznać to, co je interesuje. Podczas niektórych wydarzeń mogą nabrać obaw i spłoszyć się przed następnymi działaniami. Może być to spowodowane krytycznym spojrzeniem innych osób. W takich sytuacjach najlepiej będzie pamiętać o zachowaniu pewnego dystansu.

RAK | 22.06 - 22.07



W tej połowie miesiąca na Raki również nie czeka nuda. Dalej będzie towarzyszyć im zmienność dotycząca nastrojów, co sprawi, że będą jeszcze bardziej wrażliwe niż zwykle. Będzie to jednak dobry moment na pogłębienie swoich relacji partnerskich. Należy przy tym jednak pamiętać o pewności siebie oraz nie zamartwianiu się.

LEW | 23.07 - 22.08



W listopadzie Lwy powinny pamiętać o zachowaniu pewnego rodzaju równowagi. Tylko to pomoże im zachować spokój, którego osobom spod tego znaku tak często brakuje. Horoskop przewiduje jednak, że w najbliższym czasie Lwy ponownie staną w centrum uwagi, a inne osoby nie będą mogły oderwać od nich oczu.

PANNA | 23.08 - 22.09



Panny ponownie mogą być postrzegane przez innych jako osoby chłodne i pozbawione emocji. Będzie to spowodowane oczywiście dążeniem Panien do czystej perfekcji. W tym okresie osoby spod tego znaku będą również sporo rozmyślać. Dzięki temu uda im się rozwiązać wiele spraw i to bez zbędnego pośpiechu. Przyniesie im to oczywiście satysfakcję, ale również kilka chwil na odpoczynek.

WAGA | 23.09 - 23.10



Wagi powinny pamiętać, aby być czujnym w sferze zawodowej. Najkorzystniej dla nich będzie, jeśli skorzystają z nadarzającej się okazji i zaufają swojej intuicji. Pod względem uczuciowym Wagi mogą się jednak trochę zamotać. Jeśli jednak to one przejmą inicjatywę, wszystko pójdzie po ich myśli. Ich intuicja raczej nie zawiedzie, a Wagi będą chętnie wprowadzać do życia innych harmonię.

SKORPION | 24.10 - 22.11



Skorpiony raczej nie mają problemu z ustępowaniem innym, ponieważ zawsze stawiają na swoim. W listopadzie powinny jednak szczególnie się tego trzymać. Miesiąc ten może być też sporym wyzwaniem. Skorpiony będą mieć w sobie wiele bardzo sprzecznych myśli, pod wpływem których mogą zachowywać się niecodziennie. Będzie to pewna zmiana, lecz, jak się później okaże – bardzo pozytywna.

STRZELEC | 23.11 - 21.12



Prognoza przewiduje, że Strzelce czeka owocny czas w strefie partnerskiej. Wszelkie zgrzyty znikną tylko wtedy, jeśli osoby spod tego znaku wykażą się pewną wyrozumiałością. Jest to dość ważne, ponieważ Strzelce mogą wykazywać zbyt impulsywne zachowania, które przyniosą wiele niespodziewanych skutków.

KOZIOROŻEC | 22.12 - 20.01



Listopad będzie dobrym momentem na wprowadzenie odrobiny luzu. Koziorożce powinny zadbać o wszystkie płaszczyzny swoje życia i postarać się, aby panowała między nimi równowaga. Jeśli osoby spod tego znaku będą pamiętały o swoich podstawowych wartościach oraz własnej sile, może spotkać je wspaniała nagroda.

WODNIK | 21.01 - 20.02



Prognoza mówi, że Wodniki powinny postawić na swoją intuicję. Zwłaszcza na płaszczyźnie relacji z innymi osobami. Przejrzenie motywów innych osób będzie więc kluczem do sukcesu. Dobrym pomysłem będzie też pamiętanie o pewnym dystansie i nie wściekanie się za usłyszenie nawet najokrutniejszej prawdy. Bo właśnie dzięki temu Wodnikom uda się dowiedzieć, kogo naprawdę mogą nazywać przyjacielem.

RYBY | 21.02 - 20.03



Ryby powinny poświęcić najbliższy czas na odrobinę błęgiego lenistwa. Taki odpoczynek zdecydowanie dobrze im zrobi. Będzie to pewnego rodzaju reset, którzy przyda się przed końcem miesiąca. To właśnie wtedy Ryby spotkają się z dość trudną do podjęcia decyzją. Osoby spod tego znaku nie powinny się wtedy wahać i zaufać swojej intuicji.

STREFA ROZRYWKI

Czas na nadsyłanie odpowiedzi upływa **26 listopada** o północy. Konkursy wysyłajcie na **sowę redakcji**. Do udziału w zabawach zachęcamy także nauczycieli!

KONKURS NR 1

Poniżej widnieją **opisy pięciu różdżek z uniwersum HP**. Waszym zadaniem jest **dopasowanie ich właściciela**. Za każdy przykład otrzymacie 4 punkty/galeony.

1. brzoza, 8 cali, włókno ze smoczego serca, sztywna
2. olcha, 9 cali, włos jednorożca, giętka
3. orzech włoski, 12 i $\frac{3}{4}$ cala, włókno ze smoczego serca, sztywna
4. kasztan, 11 i pół cala, pióro feniksa, giętka
5. drzewo różane, 9 i pół cala, włos z głowy wili, niezbyt giętka

KONKURS NR 2

Poniżej znajdziecie **pierwsze litery słów składających się na nazwy weekendowych kursów** organizowanych na przestrzeni lat w AMR. Należy odgadnąć, **o jaki kurs chodzi**. Za każdy przykład przewidziane są 2 punkty/galeony.

- | | |
|-----------|-------------|
| 1. P.B.N. | 6. G.N.W. |
| 2. E.S. | 7. K.N.U. |
| 3. Z.M.P. | 8. N.P.B.C. |
| 4. T.P.L. | 9. K.P. |
| 5. G.S. | 10. W.K. |

REDAKTOR NACZELNY

Domingo Borgia

PROJEKT OKŁADKI

Lilo Delune

REDAKTORZY

Agusia Slytherin

Albus Zannichellie

Alice Wright

Allie Peace

Ariadna Williams

Defne Nefrite

Domingo Borgia

Dona Ashe

Eleonora Malfoy-Blomkvist

Hallon White

Iz Morningstar

Katja Thatcher

Ley Grenouille

Lilo Delune

Vivienne Levittoux

Zinnia Cormier

SOWA REDAKCJI

red.newsville@gmail.com